

4. Dziecięce zawierzenie upodabnia nas do Maryi

Samemu do Niej się zbliżyć, do Niej się upodobnić, pozwolić, by Ona opanowała nasze serce i całą naszą istotę, by Ona żyła i działała w nas i przez nas, by Ona miłowała Boga naszym sercem, byśmy do Niej należeli bezgranicznie – oto nasz ideał (św. Maksymilian Kolbe, Rycerz Niepokalanej 15 (1936), s. 226).

Od momentu zawierzenia pod krzyżem św. Jan będzie wszystkie istotne sprawy swojego życia rozstrzygał razem z Matką Bożą, pozwalając Jej ingerować w najbardziej osobiste przeżycia i doświadczenia, pozwalając by Ona prowadziła go, jak matka prowadzi swoje dziecko. Chrystus chce, byś i ty wprowadził Maryję w całe swoje życie, w najbardziej intymne przeżycia wewnętrzne i żebyś dzięki temu próbował patrzeć na siebie i otaczający cię świat jakby Jej oczami.

Twój wewnętrzny dialog z Matką Bożą będzie tworzył tę przedziwną jedność, która sprawi, że coraz bardziej będziesz formowany na Jej podobieństwo, co oznacza, że zaczniesz coraz pełniej żyć tak, jak Ona żyła.

Dziecko, pozostając w bliskim kontakcie z matką, obserwuje ją i zaczyna mimo woli patrzeć na wszystko jej oczami. Małe dziecko dzieli ze swoją mamą wszystko, co przeżywa, ona uczestniczy również w jego przeżyciach wewnętrznych, dlatego też świadomie czy podświadomie naśladuje ją.

Właśnie o to chodzi również w przypadku dziecka Bożego, które zawierzając się po synowsku swojej duchowej Matce, zaczyna dzielić z Nią całe swoje życie,

tworząc komunie osób. I tak bardzo wpatruje się w Nią, że nawet nie wiedząc kiedy zaczyna żyć Jej życiem i kochać Jej Sercem.

Zaczyna patrzeć na świat, tak jak Ona patrzy.

Myśleć tak jak Ona myśli.

Czuć jak Ona i żyć tak jak Ona.

– A patrząc tak, jak patrzy Maryja, i myśląc jak Ona, myślimy tak, jak myśli Chrystus, i patrzymy na świat tak, jak On patrzy.

Wtedy rzeczywiście naśladowujemy Chrystusa.

Odpowiadając na miłość Matki i po synowsku się Jej zawierając, dziecko pozwala, by Ona kształtowała jego życie wewnętrzne na swój wzór. Dziecko Boże, które wychodzi naprzeciw Matce i bez lęku pozwala się Jej kształtować, zaczyna inaczej żyć. Jego życie zmienia się, choć ono samo nie musi wiedzieć, kiedy Matka Boża zacznie „za nie żyć Ewangelią”.

(por. Zeszyt RRN nr 14: „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), rozdz. III. 7. *Nasze dziecięce zawierzenie się Maryi wobec prób i doświadczeń*; 8. *Patrzeć na wszystko Jej oczami*; 9. *Pozwolić się Jej kształtować*)

Propozycja pytań do dzielenia:

1. Czy pozwalasz Maryi ingerować w twoje życie i twoje sprawy? Czy we wszystkie? W jakie sprawy ingerowała ostatnio a do jakich Jej nie dopuściłeś?

2. Jak ostatnio zareagowałeś, gdy wydarzenia potoczyły się inaczej, niż planowałeś?

3. Czy były ostatnio sytuacje, o których mógłbyś powiedzieć, że Maryja nauczyła cię przez nie myśleć i patrzeć jak Ona?